

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 268

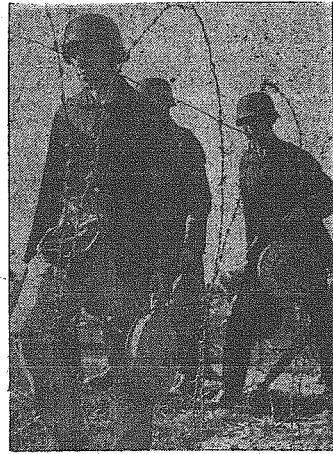
Wydawca: K. Madala. Redaktor: Karol Ussachowski.
Częstochowa Adolf Hitlera al. 13. Tel. 21-45 i 23-40.
Konto pocztowe: Częstochowa. Warszawa 65.
Dla ogłoszeń: ogłoszenia spon. Nr 1.

Częstochowa, piątek 12 listopada 1943 r.

Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miedzienny wynosi 2 zł. 60 (przed tego pora 12 gr.)
Zamówienia przyjmowane są przez: Biuro Dykt. i Przetw. Poczto- w. Gen. Anb.

Rok V.

Zakładanie 100.000-cznej miny



Pewien batalion piechoty niemieckiej złożył w tych dniach na wybrzeżu Atlantyku statystyczną minę. — Na zdjęciu jeden z żołnierzy niesie „Jubilatke”.

Prezydent Roosevelt milczy o „Drugim Pearl Harbour”

Pod Bougainville utonąło przeszło 10 000 marynarzy Stanów Zjednoczonych

TOKIO, 12 listopada. — Kola japońskich rzeczoznawców marynarki szacują liczbę marynarzy amerykańskich, którzy utoneli wraz ze swymi okrętami pod Bougainville, na co najmniej 10.000 ludzi. W związku z tym japońska opinia publiczna zainteresowana jest losom pnieścącego szefa floty na południowo-zachodnim Pacyfiku, admirała Halseya, pragnąc się chętnie dowiedzieć, czy w bitwie tej podzielił on los swego za-tonionego okrętu wojennego, czy też nie. Amerykanie stale jeszcze milczą zawzięcie, aczkolwiek minęło już więcej, niż 70 godzin. Wiadomość o wielkich sukcesach pod Bougainville podana została z błyskawiczną szybkością przez japońskie krótkofalowe stacje radiowe. Następnego dnia 10-tym listopada amerykański kapitan Se-warsky przestrzegł przez radio z San Fran-cisko ludność amerykańską, by nie pod-dawała się wpływom wiadomości japoń-skich. Widocznie zamierza Roosevelt znou-w przeczekać rok, zaimpil się przyznał, jak to już było za sprawą Pearl Harbour.

spę” widocznie zdecydowali się obecnie do rozpoczęcia zakrojonej na wielką skalę operacji, z użyciem w walce wszelkich, sto-jących do dyspozycji sił.

Na te chwile dowództwo marynarki japońskiej czekało od dawna. Zdając sobie dokładnie sprawę z dogodnych możliwości do zniszczenia ważnych angloamerykań-skich jednostek marynarki na południowo-zachodnim Pacyfiku, japońscy lotnicy ma-rynarki z niezrównanym bohaterstwem rzucili się na rdeń alianckich sił, niszcząc go zaledwie w ciągu kilku godzin.

Tym samym dowództwo marynarki japońskiej za jednym zamachem zniszczyło

flotę, odbudowaną przez Amerykę wśród największych ofiar od chwili katastrofy pod Pearl Harbour. Wraz z rozbiciem tych jednostek morskich zanurzyły się w falach południowo-zachodniego Pacyfiku również ofensywne plany Ameryki.

TOKIO, 12 listopada. — Cesarz przyjął w czwartek — jak wynika ze sprawozdania, podanego z Głównej Kwatery — szefa sta-bu marynarki japońskiej, któremu wręczył orędzie dla naczelnego dowódcy zjednoczo-nej floty japońskiej, admirała Koga, w którym wyraża swoje uznanie za bohater-skie wyczyny lotnictwa marynarki, dokona-ne na wodach wysp Salomona.

Z posiedzenia czołowych osobistości niemieckich

Marsz. Goering o sprawach wojskowych

MONACHIUM, 12 listopada. — Jak już donieśliśmy, na posiedzeniu czołowych oso-bistości życia politycznego w Niemczech, wygłosił przemówienie Marszałek Rzeszy Herman Goering. Niemieckie Biuro Infor-macyjne przynosi na ten temat następu-jące szczegóły:

„Wobec uczestników tego posiedzenia, które odbyło się pod przewodnictwem kierow-nika kancelarii partii Bormanna, Marszałek Rzeszy omówił zagadnienia, dotyczące obrony Rzeszy i akcji niemieckiego lot-nictwa. W przesłano 2-godzinnych wywo-dach Marszałek Rzeszy omówił wyczerpu-jąco wszystkie zagadnienia obrony i ataku, jakie stają dziś przed niemieckim lot-nictwem bojowym, zarówno na froncie, jak i w kraju.

Marszałek Goering dał przy tym wyraz swemu niezłomnemu przekonaniu, że zwycięstwo Niemiec nie ulega żadnej wątpli-wości, jeżeli każdy Niemiec wypełni na swym posterunku swoje obowiązki, a ogólny potencjał sił Rzeszy zostanie wzmożony aż do granic możliwości.

Oprócz Marszałka Rzeszy przed tym samym gremium wygłosił przemówienie szefa sztabu kierowniczego niemieckich sił zbroj-nych, generał Jodl. Nakreślił on sytuację strategiczną na początku piątego roku woj-ny. W zakończeniu swoich wywodów podniósł w szczególności te wszystkie momen-ty, które w szeregach rzeczowo ujętych ar-gumentów można określić jako gwarancje

zwyęstwa niemieckiego. Gen. Jodl donieśliśmy przy tym z naciskiem znaczenie oso-by Adolfa Hitlera oraz moralną postawę narodu niemieckiego.

„Wyczyny, dokonane i dokonywane obecnie przez wojska niemieckie, przenoszą na-dzieję aliantów, odnośnie do zwycięstwa w dziedzinie ataku!” — oświadczył gen. Jodl, co czyni mówić, jak następuje: „Bez wzglę-du na to, co jeszcze może wydarzyć się w przebiegu obecnej wojny, bez względu na to, ile nadziei spotka się z rozczarowaniem i ile trosk obróci się na dobre, faktem jest, że przyszłość odkryta jest mgłą tajemnicy. Pewnym jest tylko to, że Niemcy nie za-przesztana walki, dopóki nie osiągną zwycięstwa. Wszystkie pogroźki przeciwników Niemiec przyczynią się jedynie do jeszcze większego zahartowania i wzmoczenia zdecy-dowanej postawy Rzeszy. Niemcy nie oddają się tchórzliwej nadziei, jakoby ktoś inny mógł uratować Europę przed bolsze-wizmem. Bolszewizm bowiem zmiecie wszy-stkie w razie, gdyby Niemcy miały się za-lamać. Niemcy muszą zwyciężyć — zakończył generał Jodl, — gdyż w przeciwnym razie cała historia świata straciłaby swój sens.”

Po wywodach generała Jodla przema-wiali wypróbowani w bojach dowódcy niemieckich sił zbrojnych. W słowach tych oficerów frontowych odzwierciedlało się to wszystko, co niemiecki żołnierz frontowy ma ze swej strony do powiedzenia o pro-blemach wojny.

Starto formacje kawalerii sowieckiej Ciężkie straty bolszewickie w czołgach

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 12 listopada. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 11 listopada:

Ponowne ataki bolszewików na północny wschód od Kerczu zostały odparto, z wyjątkiem jednego lokalnego włamania.

Pod Perokopem i na północ od Krzywego Rogu bolszewicy atakowali kilka razy bez-skutecznie. Z pozostałej południowej części frontu wschodniego nie zaraportowano o żadnych większych działaniach bojowych.

W rejonie bojowym Kijowa bolszewicy kontynuowali swoje ataki znacznie grze-ważającymi siłami. Podczas, gdy na zachód od miasta wojska nasze toczą ciężkie walki obronne z nacierającym dalej nie-przyjacielem, to w rejonie na południowy zachód od Kijowa ataki zamywały się wśród szczególnie wysokich strat dla nieprzyja-ciela. Własne przeciwnicy zyskali tu na terenie, pomimo gwałtownego oporu bol-szewików i niekorzystnych warunków dro-gowych.

Na północny zachód od Czernichowa nie-przyjaciel usiłował osiągnąć przebieście się na wąskim terenie zmasowanymi atakami, wspieranymi silną artylerią i kilku kor-pusami pancernymi. Twardo i zacięta wal-ki toczą się dalej n-wet w nocy. Na od-cinku tylko jednego korpusu niemieckiego zniszczono 166 czołgów sowieckich i uni-

ruchemiono posiłkami 31 dalszych czołgów. Formacje kawalerii, które przystąpiły do ataku na nasze stanowiska, zostały starte koncentrycznym ogniem.

Również na północny zachód od Smoleń-ska doszło wczoraj do ciężkich walk ze świeżo doprowadzonymi rezerwami sowieckimi. Walki te jeszcze trwają.

W rejonie Nowła nieprzyjaciel daremnie usiłował wgnieść nasze pozycje, ryglujące rejon włamania sowieckiego. Własne przeciwniki, na południe od miasta, osiągnęły pomyślny skutek, po ciężkich i zmiennych walkach.

W południowych Wioszech trwają dalej zmagania o stanowisko wyżynne, na zachód od Voturna; z wciąż na nowo nacierają-cymi poważnymi siłami północno-amery-kańskimi. W zażartych walkach na blągą broń zdobyto z powrotem, wśród ciężkich krwawych strat dla nieprzyjaciela, dwa utraczone wzgórza.

Na pozostałych odcinkach frontu doszło tylko do walk strażych przednich.

Ponad rejonem Merza Śródziemnego i okupowanymi obszarami zachodnimi ze-strzelono wczoraj 15 samolotów nieprzyja-cielskich a ponad Atlantykami jeden wy-tropan brytyjski wielkiego typu.

Jednostki ochrony wybrzeży marynarki wojennej zatopiły w godzinach porannych 10-go listopada, w północ od Vjmuiden, jeden ścigacz brytyjski.

Pogroźki angielskie wobec Hiszpanii

SZTOKHOLM, 12 listopada. — „Manche-ster Guardian” polemizuje z szefem pań-stwa hiszpańskiego, generałem Franco, w związku z orędziem gratulacyjnym rządu hiszpańskiego, wystosowanym do prezy-denta republiki filipińskiej Laurola, z oka-ziwi deklaracji niepodległości. Dziennik w artykule pisze:

„Generał Franco, znany swoim dawnym angielskim przyjaciółcom jako „wielki chrze-ścijański gentleman” napotka na pewne trudności, jeżeli będzie usiłował zatrzedź wrażenie swojego ostatniego aktu grzeźności, przez jakieś oświadczenia. Czynione są starania, aby nam wzmocnić, że ten akt nie ma większego znaczenia, niż na przy-kład wysłanie orędzia do burmistrza Miam. Amerykanie jednak nie są tak naiwni i należy się spodziewać, że także rząd bry-tyjski nie jest taki.”

Premier grecki Logothetopoulos:

„W tej historycznej chwili kultura europejska walczy o dziedzictwo tysiącleci, zatrzymując hordy bolszewickie, aby nie załapały Europy i nie zniszczyły wartości duchowych i moralnych rodzin-y, religii i wszystkich ideałów ludz-kich.”

Po ustąpieniu gen. Giraud

PARYZ, 12 listopada. — Ustąpienie gen. Girauda z francuskiego komitetu emigracyjnego w Algierze przypisuje „Paris Soir” wzrastającym wpływom komunistycznym w Afryce północnej. Dziennik mówi w dalszym ciągu, że dokładnie w rocznicę, gdy gen. Giraud pomógł nieprzyjacielowi do uzyskania Afryki północnej, zmuszono go do ustąpienia.

GENEWA, 12 listopada. — Po wyeliminowaniu generała Girauda z jego stano-wiska przewodniczącego francuskiego komitetu emigracyjnego, dokonany na ży-czenie Moskwy, do komitetu tego, jak do nosi Renter z Algieru, wszedł obecnie przedstawiciel bolszewików. Przedstawicielem tym jest b. poseł komunistyczny Etienne Faich, który został mianowany członkiem komisji informacyjnej w Komitecie emigracyjnym.

Wysyłka paczek dla jeńców wojennych Polaków w Rzeszy

KRAKÓW, 12 listopada. — Na podstawie udzielonego Polakom Czerwonemu Krzy-żowi pełnomocnictwa, wolno, za pośrednic-twem tej instytucji, wysyłać paczki dla jeńców wojennych Polaków, przebywają-cych w obozach na terenie Rzeszy. Jeńcy wojenni mogą co miesiąc otrzymywać pa-czki, wani do 2 kg. W paczkach tych wol-no wysyłać również artykuły żywnościowe.

BERLIN, 12 listopada. — Ministerstwo marynarki Stanów Zjednoczonych zachę-wnie w dalszym ciągu ścisłe milczenie, odno-snie do katastrofalnych klęsk w obu bit-wach potocznych koło Bougainville, za-dawała się jedynie oświadczeniem, że w rejonie Zatoki Cesarzowej Augusta „odby-ły się walki”. O tym, że walki te dopro-wadziły do zniszczenia 4-eh północno-amerykańskich okrętów liniowych, 2-eh lotni-skowców, kilku krążowników i licznych kontrtorpedowców oraz transportowców wojsk, przemilcza się w Stanach Zjednoczo-nych. Jak wiadomo, także po katastro-fie w Pearl Harbour trzeba było czekać cały rok, zanim Roosevelt zdecydował się na częściowe przyznanie, a to rzekomo w tym celu, aby „Japończykom nie oddawać do ręki tajemnic wojskowych”.

Zamiast przyznania, że flota północno-amerykańska Oceanu Spokojnego poniosła koło Bougainville dwie ciężkie, wprost ka-tastrofalne klęski, usuwające rozmiarami swymi w cień katastrofę z Pearl Harbour, w Stanach Zjednoczonych usiłuje się przelo-nić fakty kilku nieznanymi, częściowo-wymi wyznacznymi. I tak na przykład po-dano do wiadomości o stracie 3-eh kontrtorpedowców: „Henley”, „Chevalier” i „Borio”.

Kontrtorpedowce „Henley”, o pojemności 1500 ton, oddany do służby w roku 1938, zatonął na Pacyfiku wskutek czterech eksplo-zyj torped, podczas, gdy kontrtorpedow-cie „Chevalier”, o pojemności 2.100 ton, oddany do służby dopiero w czasie wojny, podczas jednej z bitew koło Bougainville, w czasie powszechnego zamieszania, panu-jącego wśród floty Stanów Zjednoczonych, zderzył się z innym amerykańskim kontrtorpedowcem i zatonął. Trzeci kontrtorpedow-cie „Borio”, o pojemności 1.900 ton, zatonął również wskutek uszkodzenia na Atlantyku. Uszkodzenie to miało nastąpić w czasie akcji przeciwko niemieckiej łodzi podwodnej. Przyznania te stanowią jednak tylko ułamek rzeczywistych strat, jakie spotkały flotę Stanów Zjednoczonych w ostat-nich dwóch tygodniach.

Knox stara się bagatelizować

BERLIN, 12 listopada. — Ostatnie wiele sukcesy na Pacyfiku dały ministrowi marynarki Stanów Zjednoczonych Knoxowi impuls do bagatelizowania wiadomości o stratach i w tym celu niekiedy się on do zdemontowania tychez.

W kolach politycznych Berlina przypomi-na się okoliczności, kiedy to Knox, bez-pośrednio po katastrofie pod Pearl Har-bour, usiłował umniejszyć sukcesy japoń-czyków i dopiero po upływie roku oficjal-nie przyznał się do poważnych strat. — W Berlinie nawiązując się do tej okolicz-ności twierdząc, że Stany Zjednoczone naj-widoczniej i obecnie uciekły się do tej tak-tyki.

TOKIO, 12 listopada. — „Nippon Times” zajmuje się sytuacją wojenną i w związku z zwycięstwami japońskimi pod Bougain-ville podkreśla, że alianci „rozpaczeni z powo-du powolnego rozwoju zwyciężych walk w dżungli oraz gwałtownych strat w zwią-zku ze strategiczną zasadą „z wyspy na wy-

Szczegóły ataku lotniczego na statki alianckie

BERLIN, 12 listopada. — W bilansowym sprawozdaniu o ataku silnej formacji ciężkich niemieckich samolotów bojowych na port i molo w Neapolu w nocy na 10 listopada komunikacja, że zatopiono dwa statki handlowe o łącznej pojemności 8 — 9.000 ton, oraz ciężko uszkodzono 7 dalszych frachtowców o łącznym tonażu około 40.000 ton, przy czym trzy statki, jak zaobserwowano, pochyliły się silnie na bok. Celami bombami trafiono nadto szereg dalszych anglo-amerykańskich statków, naladowanych amerykańskimi materiałami. Poza tym serwiny zrzucone bomby spowodowały nowe zniszczenia w prowizorycznej dotychczas naprawionych obiektach portowych.

Dalej zdolano stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że dwie brytyjskie łodzie podwodne, które w nocy na 6 listopada na skutek trafienia bombami zajęły się ogniem na dźwiobach i rufach, odniosły bardzo ciężkie uszkodzenia i że równocześnie dwie dalsze łodzie podwodne Angli-Amerykanów odniosły poważne uszkodzenia od bomb. Uznieszkodliwienie tych 4 łodzi podwodnych stanowi w skomplikowanej sytuacji morskiej Angli-Amerykanów na Morzu Śródziemnym tym dotkliwszy i bolesniejszy czyn, ponieważ w wysadzonych w powietrze urządzeniach portowych Neapolu nie ma obecnie żadnych możliwości naprawy, zwłaszcza jednostek specjalnych.

„Viatza“ o bombardowaniu Watykanu

BUKARESZA, 12 listopada. — Dziennik „Viatza“ wychodzi z założenia, że atak terrorystyczny lotników brytyjsko-amerykańskich na Miasto Watykańskie stanowi, poza niesłychanym barbarzyństwem, swego rodzaju akt polityczny, który z uwagi na ciężar gatunkowy nie może pozostać bez następstw.

Zarówno neutralność obszarów watykańskich jak i okoliczność, iż Kościół winien być wyłączony poza obręb wielkich sporów politycznych nie przeszkadza Angli-Amerykanom wprowadzić w czyn swego planu, którym już w swoim czasie zarzoglił. Oburzenie, jakie ta zbrodnia wywołała w świecie cywilizowanym, jasno dowodzi w jakiej mierze należy potępić terrorystyczny atak na Miasto Watykańskie. Jeśli Angli-Amerykanie wychodzą z założenia, że takimi czynami mogą osiągnąć jakiegoś wyniku, potrzebne im dziś do akcji zastraszona to bardzo się rozczarowała. Fała oburzenia, jaka przeszła przez cały świat, potępiła tego rodzaju postępowanie, które u narodów cywilizowanych uchodzić może za pozabawienie honoru.

Reynolds nie chce kandydować

SZTOKHOLM, 12 listopada. — Senator Robert Reynolds, należący do grona 3-cin senatorów, którzy w ubiegłym tygodniu sprzeciwili się rezolucji Comally'ego w sprawie polityki powojennej, oświadczył, że w przyszłym roku nie zamierza więcej kandydować.

W jednym zdaniu

„New York Times“ donosi z Waszyngtona o wyroczym tam przypuszczają, że generał Reynolds nie wjechał na konferencję ze Stalinem i Churchill'em.

„Times“ donosi z Moskwy, że jak wynika ze sprzecznych relacji rzeczowników sowieckich jest podobieństwo południowo-rosyjskiego przemysłu tekstylnego i stalowego nie utraciło się w stosunku do niemieckiego, co stwierdził Instytut, który potwierdził z dłuższą podroży wycieczki na Zagłębiu Donieckim.

Drugie Pearl Harbour

Na południowo-zachodnim Pacyfiku, w poniedziałek 8-go listopada, rozgorzała zaciepta walka Angloamerykanów z Japonczykami o posiadanie wyspy Bougainville. — Tego dnia, jak doniósł nadzwyczajny komunikat Cesarsko-Japońskiej Kwatery Gł. lotnictwa marynarki japońskiej w godzinach porannych zaatakowało konwoj nieprzyjacielski oraz eskortujące go okręty, na wodach, na południe od tej wyspy. Zatopiono 3 okręty liniowe, 2 krążowniki, 3 kontrtorpedowce oraz 4 statki transportowe. Podpalono i poważnie uszkodzono jeden okręt liniowy, poza tym uszkodzono poważnie 3 ciężkie krążowniki, a podpalono i zarazem uszkodzono ciężko 3 krążowniki lub wielkie kontrtorpedowce oraz wielki statek transportowy. Straty własne komunikat nadzwyczajny podaje na 15 samolotów, które celowo rzuciły się na nieprzyjacielski statek.

Według informacji z Tokio, zamieszczonej w „Kraukauer Zeitung“, również i czwartki okręt liniowy aliancki zatonał.

Bitwa ta, wytoczona 8 listopada na wodach wyspy Bougainville, angloamerykańskiej floty lądowej, rzecznik marynarki japońskiej nazwał „drugą wielką bitwą powietrzną nad Bougainville“. Jest ona po Pearl Harbour — mówił rzecznik marynarki — naszym największym zwycięstwem, które kiedyś wzbudzi podziw na całym świecie. Podkreślając siłę alianatów na południowym Pacyfiku, rzecznik zaznaczył, że jest to tym większe i bardziej wartościowe zwycięstwo japońskie. Przez sukces ten, za jednym zamachem naród japoński zniszczył dotychczas iluzje, podsypane przez prezydenta Roosevelta i Mac Arthura, przedstawiając narodowi amerykańskiemu nacośnie fałszywe kombinacje jego przegródów. Zwycięstwo to powstrzymało pochód amerykański na Bougainville. — Rzecznik w zakończeniu nadmienil, że spodziewać się należy, iż pomiędzy zatopionymi wielkimi statkami bojowymi znajdują się także jednostki angielskie.

Według informacji, zamieszczonej w „Kraukauer Zeitung“, w Tokio podkreślają, że musieli upłynąć cały rok od poniesionej przez Amerykanów ciężkiej klęski na południowym Pacyfiku w bitwie morskiej 26-go października 1942 roku, zanim mogli oni

zaryzykować nowe uderzenie floty o wielkiej rozmiarach. Gdyby udało się zmniejszyć do reszty siły morskie alianatów, biorąc udział w rozpoczętej w poniedziałek akcji pod Bougainville, które nadal są atakowane przez lotnictwo japońskie, wówczas według opinii Tokio, pomimo całego natarcia amerykańskiej produkcji okrętowej, musieli upłynąć znowu cały rok, zanim Amerykanie staliby się zdolnymi do podjęcia nowej ofensywy na morzu. Strona japońska zdaje sobie jednak jasno sprawę, że zamiary zaczepne Amerykanów przez zwycięstwo pod Bougainville nie zostały jeszcze całkowicie sparaliżowane i że dowództwo alianckie, bez względu na poniesione straty, zamierza nadal do przełamania głównej japońskiej linii bojowej w archipelagu Bismarcka.

W japońskich kołach wojskowych panuje zdanie, że Amerykanie przy pomocy ataków lotniczych, które w ostatnich tygodniach wykonywali z pokładów lotniskowców oraz za pomocą dalekosiężnych bombowców, przeciwko wyspom Gilberta, Marka oraz przeciw wyspie Wake, spodziewali się, że uda im się rozproszyć siły japońskie. W Tokio stwierdzają dalej, że cel Amerykanów zmierzał do tego, aby wejść w posiadanie wyspy Bougainville przez urządzenie wielkiego ataku. Z Bougainville zamierzano zapoczątkować systematyczną operację, skierowaną przeciwko wyspom Bismarcka, na których znajduje się główny japoński punkt oparcia Rabaul. Ostatnia klęska, poniesiona przez Angli-Amerykanów, według opinii japońskiej, zamiary te zniweczyła.

W Tokio panuje atoli zdanie, że rejon północno-wschodni wyspy Salomona będzie jeszcze w nadchodzących tygodniach terenem silnych walk. Głównym celem Amerykanów jest tam nadal zdobycie Nowej Pozerany, ponieważ wyspa ta posiada najlepsze warunki do umieszczenia na niej wielkich formacji lotniczych. Amerykanie żywią widoczne nadzieje, że stamtąd, przy użyciu silnych formacji lotniczych, uda im się przeciąć łączność pomiędzy Japonią a jej terenami południowymi. Jako rzecz znaną podkreślają w Tokio fakt, że po raz pierwszy od długiego czasu Amerykanie użyli lotniskowców do przeprowadzenia

swych operacji ofensywnych. Dowódca amerykańskiego na wyspach grupy Salomona, okazał się zapewne nie wystarczającym do zamierzonych kroków ofensywnych i mniemano widocznie, że uda się spotęgować ataku przez dodatkowe użycie lotniskowców.

Zaznaczyć należy, że — jak podaje agencja Domei — oprócz jednostek floty angloamerykańskiej, zniszczonej w bitwie pod Bougainville, siły bojowe marynarki japońskiej na wodach wysp Salomona, w okresie 2-ech tygodni od wyładowania alianatów w dniu 27-ym października na wyspie Mono do dnia 7-go listopada, zatopiły ponad 72 alianckie okręty wojenne, transportowce oraz inne statki, służące do ładowania. Ponadto stracono przeszło 400 samolotów angloamerykańskich.

„Drugie Pearl Harbour“ niewątpliwie odezwie się bolesnym echem wśród ludności Stanów Zjednoczonych i trudno przypuszczać, aby mogło przyczynić się do podniesienia prestiżu prezydenta Roosevelta.

TOKIO, 12 listopada. — W komentarzach na temat drugiej bitwy powietrznej na wodach wyspy Bougainville podkreśla się, iż w przeciwieństwie do Pearl Harbour atak ten nie został niespodziewanie przeprowadzony, lecz że samoloty niewątpliwie odkryte zostały przez specjalne aparaty podsluchowe i dlatego też powitane huraganowym ogniem obronnym.

Dodać trzeba jeszcze, jak podkreślają koła wojskowe, iż operacje przeprowadzone w godzinach południowych przy bardzo pomyśle pogodzie słonecznej. Tym większe wrażenie wywarła siła przebojowa torped i bomb japońskich oraz ofiarość lotników japońskich. Podobnie jak i „pierwszej bitwy“ powietrznej koło Bougainville kapitan Natoni nie powrócił do swej bazy tak i w czasie drugiej bitwy zagnął dowódca japońskich samolotów marynarki kapitan Kiyoniya.

Stanowisko Hiszpanii

MADRYT, 12 listopada. — Hiszpania nie ma żadnych podstaw, które skłaniałyby ją do przyrzeczenia uczuć względem Anglii i Stanów Zjednoczonych. Oświadczenie to spotykamy na łamach wychodzącego w Pampelunie dziennika „Diario de Navarra“.

Angloamerykanie ostrzelali kondukt pogrzebowy

RYM, 12 listopada. — Lotnicy angloamerykańscy ponownie bez wyboru rzucili bomby na miasto Ancone i to — jak stamtąd podano — w czasie uroczystego pogrzebu licznych ofiar nalotu alianckiego, dokonanego na miasto przed kilku dniami. Powracający z cmentarza mężczyźni, kobiety i dzieci dostali się w ogień aliancki także i znowu wśród ludności powstało wiele śmiertelnych ofiar.

Ponadto podano wiadomość o nalocie samolotów anglo-amerykańskich na znany miejscowość kapełowa Viargrigo nad Morzem Tyrreńskim. Przedmiotem bombardowania była przede wszystkim stara dzielnica miasta, gdzie zupełnie zniszczono 25 domy mieszkalne oraz liczne dalsze powiadki nie uszkodzone. Kiedy ludność miasta starała się szukać schronienia w okolicznych lasach, lotnicy puścili się za nią w pogon, zabijając i raniąc wiele kobiet i dzieci.

ŚWIATŁOCIENIENIE

Włoski potemkrowski Według doniesienia „Times“ brytyjski minister produkcji lotniczej Cripps powiedział pewną fabrykę największej wytwórni zbrojeniowej Vickers „Armstrongs, znajdującą pozornie wszystko w najbliższym porządku. Robotnicy tej fabryki pozostają jednak uchwale zawiadowani ministrami, że zakłady były przez dłuższy czas nieczynne i ruszyły dopiero na kilka dni przed inspekcją Crippsa, aby upozorować wyjazd inspeccji.

Świat po tej wojnie popadnie w nieskończony okres zupełnego wyzerpania. Dla nas oznaczałoby to nawet w wypadku naszego zwycięstwa tak wielką klęskę, jako byśmy przegrali wojnę.“

Refleksja całkiem słuszną i wobec wielkiej wyprzedzi inwentarowej imperium brytyjskiego pod dyktando rukiwego Churchilla — zupełnie aktualna.

Nagroda Judaszowa Tygodnik angielski „News Statesman and Nation“ wyraża poglądy, że Anglosa nie powinni wypowiedzenie wojny Niemcom przez Badoglio z zadowoleniem, jednak odnosi się uwatnienie, że Wiktor Emanuel i jego marszałek dającą za aktywne współudział po stronie alianatów odpowiedzialnego wynagrodzenia.

Nie dziwnego. Wszak prototyp zdradźców Judasz także otrzymał swoje 30 srebrników.

Stalo zrównoważone przez wpływ niedokładny już księżyc. Statek oświadczył, że każde zwykłe ciało materialne, podlegał więcej prawu ciężkości i spadał z wstającą szybkością w kierunku księżycy, którego tarcza przewyższała już o dużo swymi rozmiarami tarczę ziemi. „Na górze“ i „na dół“ skończyło się.

Wszystko, co na statku nie było przyrzymocowane, latało w powietrzu. Ludzie fruwały, wykonując lekkimi i nogami ruchy piwackie, gdy w zasięgu nie było ściany, wzdłuż której, czepiając się, można było posunąć się naprzód. Łoże spacymyka stało się pojęciem nierealnym, gdyż potrzebne było pewnego wysiłku aby się w nim utrzymać. Spano, usnąc nie w powietrzu. Doktor Plotr w ten sposób palił fałszy. Pielce stawało się próbą zręczności. Opróżnienia flaszki można było dokonać tylko na sposób dziecięcy przez wyzaniec z niej płynu, albo za pomocą szybko zataczania nia gó w powietrzu wylać zawartość, która po tym jako kula płynu fruwała i należało ją chwycić ustami i wessać.

W tych warunkach nie każdy mógł spostrzec, że potężniejszy księżyc, który tymczasem nabrał kształtu okrągłego wzniosł się coraz wyżej, aż w groźnym rozpostarciu zawisł na niebie.

21. Niebezpieczeństwo. Im bardziej „Gerion“ zbliżał się do celu, tym bardziej niespokojnym stawał się Suchinow. Nieprzekonania maska, rysów jego twarzy, która nośił dia innych, opadała i odsłoniła oblicze człowieka, dręczącego wielką troską. Nieustannie przyglądał się otoczeniu księżycy i jego masom skłającym, przybliżającym się ciagle i rosnącym w wymiarach. Widac było doskonale w świetle słońca.

Im bardziej „Gerion“ zbliżał się do celu, tym bardziej niespokojnym stawał się Suchinow. Nieprzekonania maska, rysów jego twarzy, która nośił dia innych, opadała i odsłoniła oblicze człowieka, dręczącego wielką troską. Nieustannie przyglądał się otoczeniu księżycy i jego masom skłającym, przybliżającym się ciagle i rosnącym w wymiarach. Widac było doskonale w świetle słońca.

Im bardziej „Gerion“ zbliżał się do celu, tym bardziej niespokojnym stawał się Suchinow. Nieprzekonania maska, rysów jego twarzy, która nośił dia innych, opadała i odsłoniła oblicze człowieka, dręczącego wielką troską. Nieustannie przyglądał się otoczeniu księżycy i jego masom skłającym, przybliżającym się ciagle i rosnącym w wymiarach. Widac było doskonale w świetle słońca.

O. W. GAIL. (27) Kamień i Książka POWIEŚĆ Autoryzowany przekład J. Ś.

Po upływie minuty kable rozwinęły się ze szpul na całej już długości, naprężyły się i trzymały trójkie mężczyzn w odległości trzydziestu metrów od statku, niby balony na uwłazi. Nadziemi blaskiem fosforyzowały w promieniach słońca helmy i ubrania pośród zalegającej dokoła absolutnej ciemności.

Statek wyglądał na podobieństwo gigantycznego, uskrzydłonego jaja, dziwny, polyskujący potwór, mknący przez międzyplanetarne przestrzwa, który u swego obciążonego końca ciągnął za sobą białawy ogon mgły.

— W jaki sposób teraz powrócimy? — zapytał doktor Piotr, uspokoiwszy się już co do powodu skrócenia się „Geriona“.

— W kieszeni ubrania pneumatycznego znajdziesz pistolet — zabrzmiała odpowiedź. Wystrzał, a wtedy zostaniesz odrzucony w pożądanym kierunku, poza tym możesz się przyczepić do statku przy pomocy kabla.

Finkle zastosował się do instrukcji i za chwilę znalazł się przy „Gerionie“. Upewniwszy się o doskonałym przebiegu powrotu, zaczął okrążyć statek — doktora przejęło radosne poczucie pełni życia. — chciałby krzyknąć z uciechy, pomimo swej pięćdziesiątki wieku. Światło było to polyskujące jego ciała w blasku słonecznym na tle czarnego, usianego gwiazdami nieba.

Pojęcia „góra“ i „dół“ zniknęły. Za kilka godzin miała być osiągnięta granica przyciągania ziemskiego. Zamilkła wtedy motory i zginęło to ostatnia siła, przypominająca cicho o stosunkach na ziemi.

Powrót do wnętrza statku odbył się podobnie

Listopad 12 Piątek

Zdaje się o szych. By Na dworcze dowego pół W daki uli Wąblak osensu, by wpadła za Za oknem mów nicyzr chmurach p przezywane lodzie marze westchnien kresnych p Za oknem warsta w t tulli się d w promieni w wielokoh mych prostę segara nie Za oknem srebrych s ków, a mo Właśnie chyba ciep o gnomu. cizpa po se bezszelestr mczelny d ulonych zim

Warszawię wiają się r sierżacy T, czwartę 7, następne dnia 13 list

Os (p) Dnia (zaj) w rej Onaszyn O Konopis południowo Wieszce przed i po bezpoczek

Os (b) Jank ce owac ce dżiko tarna, B powiniowz 6.1943 r. p ci cakra, s ty.

W mysli promiowicy sztucznych (tabletek) c Osoby c zbiorczych

Dia na S Jęzeli m byska je bardz. P plockark, winki, a wala dalej szara mój an beztro dworku, a si ludzka dobono jed motorat T Przez c co mieszk plyn komi podoba (Och! ślata sobie Tupek mmyśl o wdzikienim dział. Srociska rzajac: „Sz Tes We Cz Pr My Jak Pr Ma Pie Z Pa tżek; aby

Z Częstochowy i okolicy

Mozaika

Ostatnie kwiaty

Na biurkach moim stoją ostatnie jesienne kwiaty... Smutnie opuchły na dół głowy, i powoli zamierają... Pocięwnym ruchem dłoni dotykam jedwabistych płatów i wehłaniam ich miły zapach. I przychodzi mi na myśl usłyszana kiedyś bajka... taka subtelna bajka, która głosi, że dusza ludzka po opuszczeniu ciała nie stanie u progów wieczności i wejdzie w światłość wiekuista — musi długo kraść niewidzialna między żywymi... Kając się u progów, który grzechem splamila, cierpiąc za zbyt wielkie ukochanie i zbyt wiele miłości, nie w końcu ludzkiego ciała, dopięki się czas zadośćuczynienia i pokuty... I wtedy na zakończenie swej paktu pielnegrymski staje się kwiatem zerwanym — i jego zapachem żegna swych najbliższych.

Przywalam wazonik z kwiatami — i myślę kto żegna mnie dziś? Czyja dusza zamieniona w kwiat jesienny, po raz ostatni przebuwa, niewidzialna w moim pokoju? Kto odejdzie — dziś czy jutro, gdy kwiat zwiędnie schyli głowę — i rozspiera się jego płatki!

Kto odejdzie u światłość wiekuista? Ktoś z najbliższych jak chce bajka... Ile w tym wszystkim może być prawdy?

Bajka miły... Fantazja już nie nie może być... a intuicja otepiała przez logikę ży-cio... i rozum nie nie podsuwa... Jest bezkompromisowa wiara... taka prosta zwykła wiara — bezkompromisowa wiara ludzkości... ale na te nas nieszety nie stać... Pozostają więc tylko — bajka.

St. G.

Dziś: Emiliana
Jutro: Stanisława Kostki

Wschód słońca o g. 7.16
Zachód „ „ 16.12

Zaciemniamy
od godz. 17.00 do godz. 0.30

Listopad
12
Piątek

Przez okno

Zdaje się że deszcz srebrnych sekund puka o szyby. Brzytwa zębów dachu goli się kłęsząc. Na dworze cisza i mdławy sen zimnego listopadowego półmroku.

W dali ulicy czai się czerń, jak zły pies. A w pokoju zardzewiały, niepewny, chybotliwy blask od rozpalonego głomu i marzenia bez sensu. By w okno rozwarły w ciepły wiosny wpadła zawiąza jasmnowy zapachów.

Za oknem noc. Cienie pnia się po ścianach domów niczym olbrzymie pajaki, aż zatapia się w chmurach przesło akşamitnego nieba. Poza krąg przeżywanej godziny wypływała zaczerowane lodzie marzeń, a rozpięte ich żagle wzbierają westchnieniem wiatrów tulaczy szarych, bezkresnych pól.

Za oknem noc. Jakieś drzewo obdarło z liści wstą w mrok śpiącego miasta. Księżyc przy-tulił się do oszronionego dachu i czeka na to, co przysię nie może, bo jest swoim własnym wspomnieniem. Gaiśnie delikatną noc wiata, tonąc w wielobokach okien, odbita w żręczkach szklanych prostokątów. Przez długie chwile szcztu zegara nie widać już nic.

Za oknem głucha noc, a zdaje się, że deszcz srebrnych sekund, że zawiąza jasmnowy piątek, a może listopadowy śnieg...

Właśnie gwiazdki przylepiały się do szyby chytąc ciepło i refleksyj. Ognia palczających ośm głomoty. Topi się wielka iza... Spływa — jak cisza po sercu... I oto drugi i trzeci wysłannik bezszesnastych opadów gwiazd... zmiatany mył mlecznej drogi, budzi się przypomnieniem mi-nionych zim.

Wyniki ciągnięcia Loterii

(tp) Wyniki ciągnięcia Loterii Liczbowej w Warszawie za dnia 10 listopada 1943 r. przedstawiają się następująco:
pierwsze wywołanie: 40, drugie: 74, trzecie: 77, czwarte: 25, piąte: 83.

Następne ciągnięcie odbędzie się w Krakowie, dnia 13 listopada b. r.

Ostre strzelanie

(p) Dnia 13 listopada b. r. od godz. 3-ej do 7-zej, w rejonie koszar południowo-Stradom-Gaszyn Ostrowa — Trzeprzymy — Aleksandria — Konopiska — Wygodna Dębów — koszar południowe, odbędzie się ostre strzelanie.

Wejście na wymienione tereny na godzinę przed i po podanym czasie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia.

Wydawanie premii

(b) Jak się dowiadujemy osoby oddawiające owoce, pestkowie i jagody, jak również owoce dziko rosnące łącznie z głogiem, jarzębiną, tarczyną, białą i czarną, otrzymały niezależnie od za-pewnionych im według rozporządzenia z dnia 20.6.1943 r. premiami, dodatkowo premie w postaci cukru, sztucznych środków słodzących i naki.

W myśl zarządzenia, na każde 100 jednostek promiowych przypada: 1 kg cukru, 4 paczuszki sztucznych środków słodzących (każda po 100 tabletek) oraz 1 litr naty.

Osoby oddawiające otrzymały od placówek zbiorczych poświadczenia dostawy, z których

wynika ilość jednostek promiowych, odpowiadająca cenie sprzedaży. Cukier i sztuczne środki słodzące wydają jako premie dodatkowe placówki zbiorcze bezpośrednio osobie oddawiającej. Na natę jako na premie dodatkową, wydają placówki zbiorcze oddawiającym kwity natowe, które uprawniają do pobrania naty w Monopolowym Towarzystwie Sprzedaży.

Osoby oddawiające mają potwierdzić odbiór wydanych im premii dodatkowych na przebitce poświadczenia, pozostającej w bloku.

Uwaga, oddawcy mleka!

(p) Niejednokrotnie zostało stwierdzone, że osoby, obwołane do oddawcy mleka z gminy Grabówka i okręgu miejskiego Częstochowa, za-łączają z jego oddawca w całości lub częściowo. Starosta Miejski wzywa za naszym pośrednictwem zainteresowanych, aby stosownie do ogłoszonych zarządzeń kontyngentowych oddawali natychmiast mleko do mleczarni „Agron” lub jej zbiornicy, zanim zostaną zastosowane kary lub konfiski.

W razie nie zadośćuczynienia temu wezwaniu, zostaną zastosowane środki przymusu.

Przechowywanie owoców

(p) Jak wiadomo, domowymi środkami do przechowywania owoców są: trociny, opiki karkowce, wysuszone i przesiany torf, skrawki papieru oraz mielony węgiel drzewny. Używa się do tego celu szklary, beczki, naczyń glinianych i kamiennych oraz koszów.

Na dozwolonych naczyniach winno się wpa-dać na kilka centymetrów grubości jeden z środków konserwujących, ułożyć owoce w warstwy tak, aby się z sobą nie stykały — co za-pobiega gniciu — oraz układając je coraz wyżej, przesypanywać aż do wierzchu. Na wierzch

Ceny stałe za owoce i warzywa

(p) Z chwilą wprowadzenia przepisów, regulujących ceny rynkowe na produkty ogrodnicze, w poszczególnych Okręgach przez odnośny Urząd Kontroli Cen w pewnych krótszych lub dłuższych odstępach czasu zostały ustalone ceny maksymalne.

(p) W praktyce były zasadniczo uwzględnione, niejednokrotnie jednak, szczególnie w okresie zwiększonej podaży poszczególnych produktów, albo w odległych obszarach, wytwórczych, nie-kiedy stacje placity za produkty ogrodnicze cen-y znacznie niższe od maksymalnych. Doprowadziło to do niedzielnego stanu, skutkiem czego producenti byli poszkodowani, a pośrednicy do-chodzili do nieuczciwych zysków.

Urząd Tworzenia Cen postanowił, że ceny dla producentów za owoce i warzywa klasy A, będą w przyszłości oznaczone jako „ceny stałe”, które w żadnym wypadku nie mogą być przekroczo-ne.

Instytucje roziemcze w gospodarce żywienia

(p) Nowozaprawdzone instytucje roziemcze są istotną częścią składową w zakresie reglamentacji popytu i podaży towarów żywnościowych. Służą one zadaniom, by ugodniać i harmonizować stosunki handlowe w obrocie towarami oraz by nie dopuścić do szkód i nieporozu-mień w życiu ekonomicznym.

W tym celu powstały w naszej gospodarce ży-wizyjnej instytucje, które powołane są do fa-chowego ustalania jakości produktów, braków to-warowych, szkód transportowych oraz specjal-nych strat, powodowanych siłą żywicy. Mają one za zadanie, aby przez orzeczenie co do jakości towaru usunąć nieporozumienia między dostawcą, a odbiorcą, oraz przez wydawanie de-cyzji stwierdzać, w jakim stopniu należy udzie-lać dopłat z specjalnych kas, t. zw. kas wyrów-nawczych do kosztów transportowych.

należy wysypać dość grubą warstwę przygoto-wanego środka konserwującego.

Przed wykonaniem powyższej czynności owoce trzeba dokładnie owinąć bibułką, (zwłaszcza jeżeli chodzi o odmiany szlachetne). Nacznina winno się wynieść do chłodnej szpi-ar-ni lub suchej piwnicy oraz umożliwić wentyla-cję. Owoce niepakowane można również prze-chowywać, ale w odpowiednich piwnicach lub szpi-ar-niach. Pomieszczenia powyższe muszą być zupełnie suche oraz przewiewne o temperaturze plus 3 stop. C, a ściany ich wybielone.

Do złożonych owoców na zimę trzeba często zaglądać i usuwać nadpsute, aby w ten spo-sób zapobiec gniciu zdrowych.

Kradzież toka

(p) Zamieszkała przy ul. Ostrożkiej Maria Sedor-wa, wywieśla przed domem wełniany koo w celu przewietrzenia go. Po pewnym czasie zauważyła, że koo znikł. Podjęła poszukiwania, ale nie odnalazła go.

Mieszkanka

(p) W czasie nieobecności właściciela mieszkanka Piotra Parniewicza, zam. przy Al. Kościuszki niezna-ny sprawca zabral mu 1 parę spodni, 2 pary butów i wiele różnych drobiazgów.

Złodziej dostał się do mieszkania przy pomocy wy-trzcha.

Program kina „Luna”

(p) Od piątku, dnia 12-go listopada b. r. kino „Luna” wyświetli film wytwórni Ufa p. t. „Kora Terry” — w roli głównej Marika Rokk.

Nad program najnowszy tygodnik Gen. Cub. Początek seansów codziennie o godz. 13.30, 15.30 i 17.30, a w niedziele o godz. 11.30, 13.30, 15.30 i 17.30.

Kasy czynne codziennie od godz. 12.30, a w niedziele od godz. 10-ej.

Fotopisalki wyświetla od piątku, 12-go b. m. „Bad Gasteln”.

Centralizacja kupców warszawskich

Centralizacja Kupców Warszawskich

WARSAWA. — Na mocy zarządzenia komisarza Związku Okręgowego Izby dla Gospodarki Ogólnej w Okręgu Warszawskim, Grzeszanie Kupców Wiek-skich włączone do Głównego Związku Kupców Przemysłowej i Ruchu.

Szkoła zegarmistrzowska

LWÓW. — Szkoła zegarmistrzowska w Lwowie, istniejąca już trzech rok, ma za zadanie stworzyć dobrze przygotowane kadry zegarmistrzów. Program przewiduje trzyletni okres dlaty. Pierwszy rok jest przeznaczony na wykształcenie w dziedzinie przy-rodoznawstwa i nauk przyrodniczych, drugi rok prze-dknyty na wykształcenie najniebezpieczniejszy zegar-nictwa i nauki o mechanice zegarów, trzeci rok prze-znaczony jest na wykształcenie w dziedzinie przy-go-towania się do prowadzenia i naprawy zegarów.

W pierwszym roku uczniowie uczą się przyrządzać rzeczy i zegary szklane. Uczniowie trzeciego roku za-pomazują się z najwzajemniejszymi naprawkami zegar-ników matry. W przyszłości będą się nawet uczyć ich wykonywania.

Uczniowie szkoły rekrutują się z różnych sfer. Są to przeważnie młodzi chłopcy po ukonczeniu szkoły powszechnej. Liczba uczniów jest następująca: pierw-szy rok — 68, drugi — 22, trzeci — 6. Wszystkie czynności uczniowie wykonują przy pomocy przy-miennych urządzeń. Wykład odbywa się w formie lek-cyj i ćwiczeń. Na dobie nauki uczniowie uczą się o-sobno, która zwłaszcza przy pracach na trzecim roku ma szerokie pole do zastosowania. Ntąd ten jest jednak przebiegający i ustanie z chwilą, gdy szkoła spotrafi się w najlepszy nowoczesny sprzęt techniczny.

Obrobowany kasjer gminny

BUSKO-ZDRÓJ. — W godzinach popołudniowych na 15cymy znowu pod wiatrem Hosię Góry, gm. Gó-ra (powiat buski), kasjera zarządu toje gminy, Zyg-munta Pawełczyka, napadło dwóch nieznanych od-podników, którzy pod groźbą zastrzelenia zrabowali na-piędziestem toską z zawartością 2.500 zł. (el)

Od iskry z parowozu

MIECHÓW. — Od zaprzęta ognia z iskry parowozu kolej wakatortowej spłonęła domostwa stodoła zniszczona za zbiorczych Przewalski Szmalina w wój Kalina Mała, gm. Wielko-Zagórze (powiat Miechów). Straty wynoszą około 10.000 złotych. (el)

Dla naszych milusińskich

Szara myszka

Jeżeli myślicie moi Milusińscy, że szara mała myszka jest miłym stworzonkiem — mylicie się bardzo. Przyjaźniła się co prawda ze sroczką plonkarką, która przez cały dzień zbierała no-winki, a potem przekraczając je złośliwie, podawała dalej telegramy bez drutu. Na ogół jednak szara myszka nie cieszyła się niezłą sympatią, ani bezkosztych wróbelków bawiących się na podwórku, ani Brysia, któremu podjadała z miski, ani ludzka, bowiem miano ją za złodziejkę. Po-dobno jednak każda potwora znajduje swego a-matora! Tak też było z tą ogoniastą zalotnicą.

Przez sroczkę poznała ona Tupka — Krasnalka, co mieszkał w piąsim gniazdku uwitnym przy cie-plym kominie na strychu domu. Tupek bardzo się jej podobał i postanowiła wyjść za niego za mąż.

— Och! Miał takiego wesołego męża! — myślała sobie nieraz, ostrząc swoje długie zębki. Tupek tymczasem, który dawniej nigdy nie myślał o tym, aby żenić się, oczarowany został wdziękiem szarej myszki i świata za nią nie widał.

Sroczka nosiła ich listy. Były one bardzo wzru-szające:

„Szara Myszko ukochana! Tęsknię od samego rana! Wełne nie śpię, jesć nie mogę. Czuję w sercu bóle srogie! Przyjdź o zmroku na mój strzyżek. Miałeć czujność innej myszki. Jak mówią miła sroczka. Przyjdź, czy Ciebie to nie wzruszy. Masz dziecko piękne oczka. Piękne akşamitno uszy! Ze tak Kocham bez osłonek? Pa! Catusię Cię w ostonki!”

na kawaleczku bibułki oddartej od gily papierosa, przyszyła odpowiedź. Przyryta była się do ludzi na komedę, gdzie stał kałamarz, maczała jeden worek wosów w atrament, odpisując z chytry mioską:

„Przyjde, przyjde punktualnie, Naturalnie Kocham te, Będę Twoja żona słodka I pieszczotką — jeśli chcesz?”

Po trzech tygodniach takiej korespondencji Tu-puk i myszka prardzili coś bardzo ważnego. Nie mogą tak żyć dłużej! Pójdą do krasnoludków śpiących zimowym snem, zbudzą wszystkie i po-proszą o pomoc. Niech im budują mały domek. Ten domek będzie miał daszek malowany cały na niebiesko jaką spódną z białkami różno lśniącą łozką, polozane słońcem, mieniące się ścia-ny, a pod oknem, jak kropki — małe tulpany.

Tak uradzili i późną nocą, gdy w gniazdku spał już wróbelki, gospodarz Tupka, wykradził się ze wsi.

Myszka doskonale orientowała się w ciemno-sciach, natomiast Krasnalek potykał się co krok i przewracał, brudząc swoją szubkę, zrobioną z gęsiwego, białego puchu. I chociaż lekko było je-go butki z chołewkami ze srebrnej pajęczyny, z-da-wały się mieć poduszki słowiane, tak zdażyła mu się droga do lasu.

— Jakżeż tu inaczej niż w lecie — wzdychał Tupek. — Popatrzy, księżyc oświecał nagie już prawie drzewa, piekliciny ziół oszroniły grunty ziemi. Jak Kocham babcie, słodka moja panią Je-sień, zaczynam żałować ciepłego gniazdeczka na-strychu. Wróćmy się szara myszko!

— O nie! — zacięła zębki. — Ani myśle! Kto obiecuje, a nie dotrzymuje słowa, nie jest godny mojej miłości.

Tupek pokręcił ostrą odpowiedzi, która miała na kołcu języka.

— Patrz! — wykrzyknął nagle. Jakąs norka, chyba mysia. Wokół udeptyany gliniasty grunt i wielka czystość. Pewno tam w środku jest ciepło, Wejdźmy na chwilę dla rozgrzewki. Dobrze?

— Dobrze — zgodziła się jakoś bardzo predko szara myszka.

Korytarz podziemny był ciasny i mroczny. — Choc otko wyko! — jęczał zirytowany Krasnalek, myśląc o tym, że jego szubka będzie całkiem brudna po tej przeprawie.

— Et — myszka sunęła naprzód — trzymaj się mojego ogonka.

Kto tam? — odezwali się zaraz jakiś miękki i niski głos.

Korytarz rozszerzał się już w obszerniejszą norkę i w tej to właśnie norce odzywał się jej właściciel.

— Szara myszka idzie ze swoim narzeczonym — odpowiedział Krasnoludek.

— Szara, mioda, wdowia myszka, bardzo nie-szczęliwa i samotna — pisała ukochna Tupka.

I zanim spodziewał się Krasnalek, jego narze-czona już witala się z pięknym, młodym młodzień-cem, który zapraszającym gestem kłaniał się unie-żeniu.

W nocce było ciepło i bardzo przyjemnie. Czas trzaskał jak z bicia. Tupcio, który się brał prze-wie udziału w rozmowie dwóch myszek, usłyszał wygodnie na zbranym w kacie sianku i znieś. Śnił mu się domek pod lasem, domek o niebieskim daszku i złotoczystych ścianach, gdzie były trzy pokoiiki i mała kuchenka. W tej to kuchence jego szara myszka w białym fartusku gotowała właśnie pachnący, apetyczny budyn. Wokół ognia, na zydekach, siedziały grzecznie inne krasnoludki i opowiadały piękne bajki leśne. Po sifficje la-zi robotek świętojański, zastępujący lampę. Tupek czuł się bardzo szczęśliwym. Śniąc tak roz-kosznie, przechrapał aż do ranka. Gdy obudził się, usłyszał, jak szara myszka mówiła do mło-dego gospodarza norki.

— Naturalnie, — z tobą byłabym szczęśliwsza. Ten niedoradca Tupek ma sztywne nogi i ciagle się przewraca. Przyjazi się przy tym z obrzydliwym wróblem. Mieszka w jego gniazdku i nie płaci mu za komorę, będąc w dodatku na utrzy-maniu państwa, który mnie nienawidzi! Jeżeli

chcę za niego wyjść za mąż, to tylko ze względu na własny domek.

Czarna gorycz zalała serce Krasnalki.

— Ten Tupek — mówiła myszka, jest strasze-nie mnie zakochany. Już nudzą mi się jego głupie listy, a zresztą dopiero teraz czuję, że-ny mi się z tobą dobrali.

— Pobierzmy się! — słysząc było miękki, niski głos, a potem aż coś zapisało z uciechy w ciemnościach.

— Jestem tu niepotrzebny — powiedział Tupek przez Izę. Kobieta ziemna jest, jak śpiewał Kiepara. Żegnam ci szara myszko, królmowo-mich marzeń!

I poszedł sobie. W duszy jego szalał zaś naj-szczerszy. Już przy samym wyjściu ujrzał w ot-worze ciekawe sroczko oczko.

Och! — zapłakał.

— To ty tu! — Bój się Boga, co ty narobił niecnoto! Wróbel szaleje z rozpaczy, cała wieść już wie o twoim zniknięciu. Szukają cię wszystkie psy, wszystkie kury, gęsi i kaczkki, wszystkie ptaśki podnoszą od świtu dziłki lament. Sładaj mi zaraz na grzbiec Lejmy na strzyżek Ależ ty się wybrudził! Diabli wzięli bije twój szubki! Już sama nie wiem, co to będzie, gdy zobaczy cie wróbel — paplana sroczka.

— Et, da mi na pewno dióbka! Wiesz? — Odrzyłem się! — powiedział poważnie mały niepok. a potem gwizdnął przy palcach, za-śpiewał już całkiem wesoło:

„Wiwat kawalerski stan! Lecy pies przez o-wies, ogonem wywija, pewno nieczony, -wesoła bestyja! Of dana, of dana!” h. a.

Piosenka

Płaszek na gwałce śpiewa Nie potrafi płakać! Bozia mu stworzyła brzewa, by miał po czym się schłodzić.

M. A. Hessel.

ś. t. p.
Wanda Ciszkievicz

opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dnia 11. XI. 1943 r., przeżywszy lat 67.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Wieluńskiej Nr. 1 (Sehronisko Św. Antoniego) do kościoła Pana Jezusa Konającego, nastąpi w piątek, dnia 12 b. m., o godz. 14-tej, skąd pogrzeb na cmentarzu na Kulach.
O czym zawiadamiają
4606 **ZYCZLIWI.**

Dnia 11-go listopada, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci najukochańszej i niezapomnianej naszej Żony i Matki

ś. t. p.
Mieczysław Szmidlowej

zostanie odprawiona Msza św. dnia 12-go listopada b. r., o godz. 9-jej rano, w kościółku Św. Antoniego na Ostatnim Groszu, na którą zapraszają życzliwych pamięci Zmarłej.
MAŻ, CÓRKA, SYN I RODZINA.

Szkoła Handlowa

uruchamia ponownie
Kurs wyszkoleniowy na buchalterów dla początkujących

Zapisy do dnia 20 b. m. od godziny 8 do 12 i od 15 — 19.
4284

Przez Biura Informacyjne

poszukuje duża fabryka porcelanowa w Rzeszy
Oskar Schaller u. Co-Schwarzenbach (Saale)
w pobliżu Bayreuth
MEŻCZYŹN I KOBIETY

Wszelkich informacji co do warunków pracy, wyżywienia i mieszkania udzielają w Biurach:
CZĘSTOCHOWA PIOTRKÓW RADOMSKO
A. Hitler Allee 28 Gubernatorska 30 Rynek 4.
Godziny urzędowe: codziennie od 8—18, w soboty od 8—13, w niedziele od 11—13.

OSTRZEGAMY

PP. Odbiorcy przed zakupem u nieznanych sprzedawców barwników naszej marki
"KOLORYT"
gdyż ostatnio pojawiło się na rynku wiele **nieudolnych podróbek**. Zwracamy również uwagę na małowartościowe barwniki w torebkach, produkowane przez pokątne wytwórnie.
Dla orientacji, czy towar pochodzi od nas — wprowadziliśmy znaki rozpoznawcze, wyszczególnione na nowej banderoli, naklejonej na każdym kartonie barwników.

FABRYKA CHEMICZNA "KOLORYT"
W. Kłosowski i S. Szadkowski
Warszawa, Długa 29.

Wytwórnia

Sprzedawca papieru i egzagato
J. POGORZELSKA
Warszawa, Przechodnia 1 m. 1
tel. 804.09
w podwórzu, prawa oficyna II p
Prowincja za zaliczeniem
4584

FIRMA Tadeusz Gomuliński w Radomsku

została przeniesiona na ulicę Brzeźnicką Nr. 7,
— vis a vis poczty.
Poleca się nadal Sz. Klienteli.
4288

Młody człowiek

Polak, z zupełną i doskonałą znajomością języka niemieckiego, go w słowie i piśmie, posiadający wiadomości w zakresie księgowości kupieckiej, piszący na maszynie; ma również za sobą praktykę na samodzielnie i odpowiedzialnym stanowisku
szuka
odpowiedniego pola działalności jako tłumacz, administrator, korespondent lub podobnej. Oferty do Administracji „Kuriera Czestochowskiego” pod Nr. 4506
4506

Na podstawie zezwolenia Państwa Stadthauptmanna w Kielcach otworzyłem w Kielcach przy ulicy Słowackiego Nr. 3 biuro tłumaczeń i pisania podań
Mgr. J. JÓZEFCAK
4323

Zarząd Cechu Ślusarzy w CZĘSTOCHOWIE

wzywa swych członków do jak najszybszego podpiśnięcia deklaracji na Fundusz Gospodarczy Rzemiosła Składanie podpisów odbywać się będzie w żelaznym sklepie „Rzemieślnik” od godz. 8—11-jej i od 14 do 17-jej. I Aleja Nr. 12.
4520

Baczność odstawcy mleka!

Stwierdzono niejednokrotnie, że obowiązani do odstawy mleka z gminy Grabówka i okręgu miejskiego Czestochowa zalegają z odstawą w całości lub częściowo. Zanim zastosowane zostaną kary lub konfiskaty, wzywam niniejszym jeszcze raz, stosownie do ogłoszonych zarządzeń kontyngentowych, do natychmiastowego odstawiania mleka do mleczarni „Agron” lub jej zbiorniki.
W razie niezadowolnienia temu wezwaniu, zastosowane zostaną środki przymusowe.
Czestochowa, 8-go listopada 1943 r.
Stadthauptmann Czestochowy
Dr. Schmidt
Stadthauptmann m. d. F. b.

Pluskwy

karaluchy i wszelkie robactwo tępi dyplomowany personel Zakładu Dezynfekcyjnego przy Z. O. M.
CZĘSTOCHOWA, Breslauerstr. 20 (Al. Wolności)
Tel. 24-56.
Biuro czynne od godz. 9—14.
4301

Cheesz Szybko Sprzedać

garnitur, płaszcz, kostium, kurtkę, spodnie, futro, lisa, suknie i t. p. — udaj się do „CENTRALI”
Czestochowa, I-sza Aleja Nr 5 (tel. 410)
4301

Techniczny warsztat Baryskiego Mariana

Czestochowa, ul. Warszawska Nr. 80.
Dorabia wszelkie części do maszyn oraz reperuje.
4242

GENERATORY STACYJNE

NA DRZEWO PRODUKUJĄ
ZAKŁADY MECHANICZNE
Inż. Z. LISOWSKI
Warszawa, ul. Różana Nr. 8.
4304

Cheesz uniknąć kaszlu złego,
Spiesz do **DUSIA** — co od tego
Cię obroni i... o czary,
Już Cię nie złapią kataru

Kazimierz Duś

Czestochowa, ul. Jasnogórska 168 b. (przedłużenie ul. Lublinieckiej).
Przyjmuję zamówienia z powierzonego materiału na narciarzki, myśliwskie, sportowe, belgijski i inne.
Wykonanie starsze i punktualne.
4464

DO SPRZEDANIA

Kamienica centrum miasta, dwupiętrowa, oficyna, 4000 m. kw. placu-ogrodu, 100 izb. Dwa domy z ogrodami pod Jasną Górą. Małe domki i place ulice: Waszyngtona, Warszawska, Focha, Słowackiego, Koscielną, Rocha, Rynek Wieluński. Dwie wille z pięknymi ogrodami. W Reżinach dom 10-izbowy. Kilka osad rolnych pod miastem. Część domu przy ul. Waszyngtona, Focha, Zawodzie, Słowackiego, Dąbrowskiego. Wiadomość: **OTRABEK, Czestochowa, 4508 ul. 7 Kamienic 25.**

Higieniczna ZASYPKA DLA DZIECI



CHEMIEPRODUKTY „A. KRAUSSE” WARSZAWA

ZGUBY

ZGUBIONO przepustkę nożną wydaną przez F-ke „Stradom” na nazwisko Urbanska Leokadia. 4659
ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Kott Kazimierz 4580
ZGINAŁ PIES rasy wilczur, odprawiać za wynagrodzeniem M. Pilz, Czest., Narutowicza 78. 4572
ZGINEKA guś dnia 10.XI.43 przy ul. Kilińskiego nr. 18 Chmielce. Uczeń zezwolenia prosi o zwrot za wynagrodzeniem. 4571
ZGUBIONO legitymację wydaną przez fabrykę wyrobów szklanych Ryńskiego Mieczysława, posiadaczem karty pracy i karte melczonka wydana na nazwisko Bera, Jerzy. 4659
ZARZĄD MIASTA PIOTRKOWA uniemożliwia niniejszym kartę rozpoznawczą Nr. 14488 wydaną na nazwisko Nowakowska Józefa Zofia. 4316
ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd Miasta w Radomsku na nazwisko Poliroła Czesław 4529
ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Zarząd m. g. Włocławek na nazwisko Kowalski Władysław. 4552



OKOLIT
80. DOMOWEGO GARBOWANIA TŁAMACH
w każdym domu
CHEMIEPRODUKTY „A. KRAUSSE” WARSZAWA

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. w Czestochowie na nazw. Zwolańska Ludwika. 4312
ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr. 1652 wydaną przez Zarząd Bogusławskie na nazwisko Pajdak Helena. 4517
ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr. 7899 42, wydaną przez Zarząd m. Radomska na nazwisko Banaśkiewicz Halina. 4319
ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd Miasta w Radomsku na nazwisko Pokora Stefania. 4521
ZGUBIONO Answela wydany przez Inspekcje Leśną w Radomsku na nazwisko Pokora Jan 4522
ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr. 962 wyd. przez gminę Stryków oraz kwitły premione na nazwisko Słiwkiński Konstanty. Posiadam zgubioną książkę tożsamości konia, wyd. przez gminę Stryków 4518
ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Sujekci Jan. 4528
ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społecznej wydaną przez Ubezpieczalnię Społeczną w Czestochowie na nazwisko Szajnar Franciszek. 4525
ZGUBIONO tabliczkę rowerową Nr. 4744 wydaną przez Magistrat m. Czestochowy Przybylak 4531
ZGUBIONO portfel z pieniędzmi i kartę pracy wyd. w Czest., na nazw. Starckiewicz Stanisław. Znalazcę proszę o zwrot tylko portfelu i karty pracy do „Renomy” gotówkę zatrzymać 4515

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Sujekci Jan. 4528
ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społecznej wydaną przez Ubezpieczalnię Społeczną w Czestochowie na nazwisko Szajnar Franciszek. 4525
ZGUBIONO tabliczkę rowerową Nr. 4744 wydaną przez Magistrat m. Czestochowy Przybylak 4531
ZGUBIONO portfel z pieniędzmi i kartę pracy wyd. w Czest., na nazw. Starckiewicz Stanisław. Znalazcę proszę o zwrot tylko portfelu i karty pracy do „Renomy” gotówkę zatrzymać 4515

RÓŻNE

ZAKŁAD FRYZJERSKI z mieszkaniem do odstawienia, Czestochowa, ul. Piastowska 35.
FILATELICZNI Znajdujące nabywców prospektów Polski Druku Filatelijarzy, Warszawa, Marszałkowska 116.
ZNOWU czynna Pracownia Kapieluszy damskich. Najnowsze modele, Przeróbki, Dąbrowskiego 28 m. 2. 4294
ROZWIODY Korespondencyjny Kurs Przygotowawczy do Państwowego da 1942 r. Informacje: Warszawa, Smolna 34-4. 3478
Wyższej Szkoły Technicznej w Warszawie Czynny od 1 listopada
ROZWIODY separacje alimenty — Informacji, Warszawa, Bysia 1, m. 2 Zamiejscowym listownie. 3371
PORADY malżeńskie dla Pań, strzyki, masaż leczniczy, dyplożna Irena Nowicka, Czest., Kilińskiego 11, m. 6, Poniedziałki, środy, piątki od 4 do 7-jej. 4633
MYŚLIWIE MASZYNY tanie, materiały do nakładania kamieni — Informacji, Warszawa, Bysia 1, m. 2 Zamiejscowym listownie. 3371
CHIROMANTKA grafolog przyjm. od 16 do 20. Czestochowa, Adolf Hitler Allee 11 m. 1, wejście frontem. 4534
UWAGA PRZEPOMIADA! Preszłość i przyszłość, reiki, kart. fotografii i planów. Rozwiązuje wszelkie sprawy życiowe, rodzinne i i miłosne Czestochowa Kwiecień 41 m. 2. 4533
PSYCHOGRAFOLOG mistrz Murtit o wybitnym darze jasnowidzenia i wyjątkowo przepowiadania. Zapraszam jako tajemnicę wyświeżonych, z charakteru pis ma i dat urodzenia na podstawie których ustala harmonogram przyszłości. Daje rady w wszelkich kwestiach życiowych. Odpowiedzi listownie za zaliczeniem. Poczta. Data urodzenia i przynajmniej Adres. Warszawa, Rynek, Skrytka poczta 474. 4059
JASNOWIDZ-PSYCHOGRAFOLOG Martini opracowuje przyszłość, radzi we wszelkich sprawach. Poście date urodzenia i przynajmniej Kraków, skrytka poczta 4532
LAMPY karbidowe Wzory za zaliczeniem Inż H. Grzeszowski Warszawa, ul. Włók 3 m. 25. 4093
STENOGRAFI polskiej, niemieckiej oraz języka niemieckiego, nauczają listownie Korespondencyjne Kursy Stenografii, Lublin, ul. Narutowicza 27 (skrytka poczta 105). Wyczerpujące informacje — po nadaniu zł 2. 4169
PAPIER, materiały piśmienne w firmie „Mazur”, Warszawa, pl. Miński 8. 4099
SKRZYPEK absolwent kursu mistrzowskiego konserwatorium, m. profesor uczełni muzyki w zakresie programu konserwatorium, ul. Augusta 32, m. 4. 4512
SPREŻYŃ szpitalnych, różnych w miar, kilkaset sztuk poleca „Kapemotor”, Warszawa, Cieska go 6. 4639
KORRESPONDENCYJNA NAUKA w programie Heilmann gimnazjum (przełominy matematyczne, go-gramatyka, fizyka, chemia) Informacje: Mgr S. Fedaj Warszawa, Smolna 34-4. 3478
STOLARSKIE MASZYNY pojedynczo, w kompletach dostarcza „AB” 6020, Warszawa, Towarowa 20, tel. 510 01. 4173
ROZWIODY separacje, alimenty — Informacji, Warszawa, Bysia 1, m. 2 Zamiejscowym listownie. 3371